

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Ołona Opata.
Środa: Elżbiety Kr. W.
Czwartek: Feliksa Wyzn.
Piątek: Ofiarow. N. P. M.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 22.
Zachód " " 4 " 7.
Długość dnia godzin " 8 " 45.
Ubyło " " 7 " 58.

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 43 w.
Zachód " " 1 " 55 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3 R.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 3-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Sobota: Cecylji P. M.
Niedziela: Klemensa P. M.
Poniedziałek: Jana od Krzyża.
Wtorek: Katarzyny P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Stanisława, jutro Drogomira.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich cyrkulu XI-go. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—6 wieczorem.)

Wybory: Wybory na członków gminy izraelskiej z cyrkulów: powązkowskiego i wolskiego. (Kancelarja gminy, Grzybowska, 26—6 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja tych popisowych chrześcijan z cyrkulów zanikowego i sobornego, którzy posiadają ulgi drugiego i trzeciego rzędu, oraz starozakonnych z ulgami wszystkich trzech stopni. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Otwarcie wystawy „szkieł”. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Swiat 56—1 i po południu.)

Teatry: Letni: dziś „Carmen”, jutro „Zbójcy”; — Rozmaitości: dziś „Cień”, jutro „Lolota”; — Teatr amatorski, oraz „Łapka na myszy”; — Mały: dziś „Zielona wyspa” (z udziałem p. Józefa Tekla), jutro „Zielona wyspa” (z udziałem p. Józefa Tekla). (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatel. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 218 kop. 78. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Nowosti** dowiadują się, iż ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt prawa, na mocy którego cudzoziemcy, wysyłani z granic Rosji i nie przyjęci przez państwa, gdzie zapisani są do poddaństwa, będą osiedleni w drodze administracyjnej w gub. tobołskiej i permskiej.

— Według informacji dzienników petersburskich, ministerjum finansów opracowało już nowe przepisy o restauracjach, taktierniach itp. zakładach. Nowe przepisy złożone będą niebawem radzie państwa.

— Ministerjum dóbr państwa opracowało, jak donoszą dzienniki petersburskie, ogólną ustawę dla stowarzyszeń drobnych przemysłowców. Każde stowarzyszenie powinno posiadać trojaki rodzaj kapitału: a) obrotowy, b) zapasowy i c) kapitał zapomóg. Pierwszy kapitał tworzy się z jednorazowych wkładów każdego członka, drugi z 10% od zarobku członków, a trzeci z 5% od zarobku.

— W Petersburgu, jak donoszą dzienniki miejscowe, postanowiono obłożyć bilety totalizatora na wyścigach kłusaków podatkiem na korzyść miasta.

— **Petersb. wiad.** donoszą, iż ministerjum komunikacji poruszyło kwestję uregulowania ruchu pociągów na wszystkich kolejach, a zwłaszcza pociągów pocztowych.

— **Praw. wiadn.** donosi o mianowaniu w Brześciu i w Białymstoku głów miasta z ramienia rządu.

— Donoszą nam, iż zjazd przedstawicieli kolei w Petersburgu, uznając doniosłość wystawy środkowo-azjatyckiej w Moskwie, postanowił przychylić się do wniosku komitetu, zajmującego się urządzeniem wystawy i obniżyć o 50% taryfę przewozu w jedną i drugą stronę artykułów, za pośrednictwem miejscowych komitetów, wysyłanych do Moskwy.

— Dowiadujemy się, iż ministerjum spraw wewnętrznych nadesłało pozwolenie na urządzenie stowarzyszenia spożywczego dla pracowników kolei terespolskiej. Wkrótce więc spodziewane jest umorzenie funduszu zakładowego rady zarządzającej i wypłacenie dywidendy z zysków za lata ubiegłe pozostającym na służbie konsumentom.

— Dziś, o godz. 12-ej w południe, pod przewodnictwem dyrektora kolei terespolskiej, inżyniera Gnoińskiego, odbędzie się posiedzenie delegatów, wybranych od służb. Celem obrad będzie zadecy-

dowanie ostatecznego typu kasy, jaka ma być utworzona dla urzędników i pracowników tejże kolei, a mianowicie: czy kasa emerytalna, czy też oszczędnościowa - zaliczkowa. Większością głosów na delegatów zaproszono: pp.: Felicjana Michałkiewicza referenta rady, Bronisława Hoffmana, sekretarza rady, Józefa Supronowicza naczelnika rachuby; Maksymiljana de Vidala rachmistrza; inżynierów: Karola Czajkowskiego, Michała Mireckiego, Aleksandra Maternickiego i Władysława Kwasiebskiego; Adolfa Gerszoffa naczelnika ruchu; Henryka Betleja rachmistrza, Bolesława Weycherta naczelnika kontroli dochodów, Edmunda Wroneckiego kontrolera; Feliksa Czaplkiego zawiadowcę stacji Praga, Zygmunta Johna zarządzającego wydziałem gospodarczym. Zebranie odbędzie się w sali sesyjnej w gmachu na Pradze. Rezultat obrad przesłany będzie do rady zarządzającej, która po zatwierdzeniu zaprosi pomienionych delegatów dla wspólnych i ostatecznych pertraktacji.

— Na stacji Praga kolei terespolskiej ma być w r. p. wybudowany nowy dom mieszkalny dla kilku rodzin miejscowej służby stacyjnej. Koszt budowy tego domu oraz odpowiednich zabudowań gospodarczych obliczony został na 16,875 rs.

— Przeważanie wagonów towarowych na nowej wadze setnej w obrębie stacji Warszawa kolei wiedeńskiej z powodu wynikłych kwestyj zostało do nieograniczonego czasu zaniechane.

— Ze sprawozdań towarzystw akcyjnych fabryk cukru podajemy poniżej cyfry dywidendowe za kampanję ubiegłą: Czersk (7½%), 8½% i rs. 80,000 amortyz., Częstocice (12,8%), 17½%, Dobrzelin (20%), 22,4% około, Hermanów (5%), 7½%, Józefów (0), 4%, Konstancja (12%), 14%, Łyszkowice (7%), 10½%, Orszew (6%), 8%, warszawskie Tow. fabr. cukru (15,2%), 17¼%. Cyfry w nawiasie dotyczą kampanji 1888/9 r.

— Z uwagi, że dochód z opłat patentowych na rok 1890-ty, obliczony po dzień 13-ty listopada r. b. wyniósł sumę 652,949 rs., czyli więcej, niż w r. 1889 ym r. (617,731 rs.) o 35,218 rs., a niezależnie od tego z kas magistratu wpłynęło na rzecz skarbu z tegoż źródła i za tenże rok: podatku dochodowego

55)

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

Go ahead! — powiedział sobie, gdy powrócił z wyprawy do Beaverhall — stanowczo muszę tę dewizę przyjąć od Yankesów. Archi nia się rządzi i dobrze na tem wychodzi. Zrobię majątek, zostawię go dzieciom Henryka i Lorei, albo zapiszę na jakieś filantropijne dzieło w kraju.

Go ahead! było dla niego odtąd ostrzegą w każdej chwili zniechęcenia! Praca stała się towarzyszką i przyjaciółką jego najmilszą.

Przyzwyczajł się już do myśli rychłego powrotu Henryka. Oswoił się z położeniem rzeczy. Wiedział, że potrafi przytłumić wzruszenie, gdy Lorei, jako bratową powita, i czekał państwa młodych bez niecierpliwości, jednakże z biciem serca. Byłby wolał, aby jeszcze rok jaki dzielił go od spotkania się z bratową, ale pocieszał się myślą, że oni nie często z jego puszcze odwiedzać będą, a on jeszcze rzadziej miasto.

Pod koniec maja odebrał list od Henryka, zwiastujący powrót jego z żoną do Montreal. W tydzień później wyjechał na spotkanie braterswa do Quebecu.

) Naprzód.

XXVII.

Dwa lata później.

Z pamiętnika Lorei.

„.....Niema takiego pijaka, któryby pamiętał o tem, że powoli trzeba wysączać napój z kielicha; że gdy dojdzie do dna, jeszcze będzie pragnął, a kto wie, czy źródło wyczerpanem nie zostanie.

„Niema takiego człowieka, któryby nie był żądny szczęścia, jak pijak trunku; któryby nie przykładł ust spragnionych do kielicha rozkoszy, jeżeli mu kielich podany został, i któryby jednym tchem go nie wychylił, odejmując usta wtedy, gdy już nie, nie na dnie nie zostało.

„Dwa lata temu! Dwa lata temu witałam mego męża—wtedy dla mnie narzeczonego dopiero—przy łóżu umierającego ojca. Cień śmierci padał na szczęście moje. Pod złą wróżbą rozpoczęłam najpiękniejsze chwile mego życia. Ale ja nigdy nie byłam zabobonna, a potem nie było pod słońcem wróżby dość tragicznej, która w owym czasie zdołała zmniejszyć rozkosz, która moją całą wewnętrzną istotę opanowała.

„Tak byłam spragniona owej chwili, w której spojrzę znowu w oczy mego ukochanego, po tak długiej rozłące! Bóg widzi, że każde uderzenie serca mego od owego dnia, w którym go pożegnałam, do niego należało. Każdy miesiąc, który mijął zdala od niego, wydawał mi się kradzionym z mej młodości, wymazanym w okrutny sposób z życia mego.

„Dwa lata minęły od chwili jego powrotu. Już prawie dwa lata mijają, jak się pod jego opieką w świat, za Ocean wybrałam.

„Pilam też gorączkowo z mego kielicha przez

tak długi czas. Dwa lata! Teraz pora już usta odjąć...

„Cieżka to chwila. Ale przecież rozsądną być trzeba; cóż po tym kielichu, kiedy on pusty? Czy można dbać jeszcze o niego, gdy się spostrzeże, że nie na dnie niema?

„Trzeba było nie oddawać całej duszy, byłabym mniej żądała, dając mniej; mniej czerpała ze skarbcza miłości, który mi się tak niewyczerpanym, jak mój wydawał, byłabym mniej prędko do dna dosięgła. A tak, miara która była dla mnie przeznaczona na szali ziemskiej rozkoszy, już się przebrała.

„Podobno każdy człowiek w życiu ma chwilę, w której się znajduje u zenitu swoich pragnień. To krótka chwila; potem już tylko na ziemi zostać się może z opalonemi skrzydłami, nie wzbije się już więcej pod niebo. A więc postaram się pogodzić z rzeczywistością, nie będę więcej lotu ku gwiazdom próbowała; nie wznosiłabym się wyżej od swojskiej gęsi, której się może kiedy wydało we śnie jakimś świetnym, że z orłem wzbijała się w obłoki.

„Zresztą tylu jest sceptyków, którzy dowodzą, że całe miliony ludzi nigdy nie dochodziły do owego zenitu marzeń, o którym optymiści opowiadają. Jeżeli tak, to ja się zawsze do wybranych zaliczyć mogę; byłam u zenitu.

„Tyle szczęścia co człek prześni.” Nastąpiła chwila zbudzenia, ale rozczulać się nad sobą nie będę, o nie! Choć to, co widzę, smutnem jest, wolę w każdym razie przejrzeć, niż na wieki ślepa pozostać.”

(Dalszy ciąg nastąpi.)

od towarzystw akcyjnych 29,845 i podatku 15%, od świadectw gildyjnych 46,602 rs., zarząd magistratu odniósł się do władzy wyższej o udzielenie odnośnym urzędnikom doręcznego jednorazowego wynagrodzenia za zwiększone wskutek poboru czynności. — Dochód z opłaty patentowej na rzecz miasta wyniósł w tymże roku sprawozdawczym 116,581 rs. 91 kop., czyli o 6,553 rs. 97½ kop. więcej, niż w roku ubiegłym.

— Wśród koni 2-go oddziału straży ogniowej wynikła influenza, wskutek czego dla zbadania przyczyn tej epizoty, jak również przedsięwzięcia odpowiednich środków, wydelegowana została specjalna komisja, w skład której wchodzi: inspektor urzędu lekarskiego, dr. Troicki, jako przewodniczący i jako członkowie: dr. Polak lekarz-hygienista miasta, oraz asesor weterynaryj p. Kowczegow. Komisja zbiera się dziś w stajni koszar strażackich o godz. 10-ej rano.

— Kopalnie piasku do użytku domowego zaczęto eksploatować na terytorjum zniesionego obozu na Powązkach przy wsi Koło, natomiast zabroniono dalszego wybierania piasku na terytorjum pól białskich pomiędzy Wawrzyszewem i szosą zakroczymską.

— Pasażerowie, przyjeżdżający tramwajami do dworca kolei terespolskiej, uskarżają się na brak chodnika, prowadzącego do dworca.

— Otrzymujemy listę kandydatów na członków zarządu warszawskiej gminy starozakonnych, na trzecie 1891—1893-go r., na której czytamy nazwiska następujące: Michał Bergson, Samuel Dickstein, Salomon Eisenmann, Michał Endelman, Maurycy Fajans, Liber Korngold, Józef Kirsztot, Jakób Löwenberg, Henryk Levy, Lewek Lote, Ludwik dr. Natanson, Maksymilian Poznański, Szaja Prywes, Szymon Rodzyn. Przy sposobności zaznaczamy, iż podana wczoraj rano przez jedno z pism lista kandydatów, ani nie pochodzi od zarządu, ani też nie jest wyrazem opinii sfer poważnych.

— Na odbywający się obecnie w Petersburgu ogólny zjazd taryfowy, ze strony zarządu kolei wiedeńskiej wydelegowany został starszy referent dyrekcji, p. Julian Lempicki.

— Naczelnik wydziału handlowego kolei wiedeńskiej, p. Ludwik Groer, udaje się w tych dniach do Petersburga w interesach służbowych.

— Za wyjazd za granicę bez paszportu Naftal Mayer został skazany w drodze administracyjnej na 10 rs. kary lub na dwa dni aresztu.

— Naczelnik warszawskiego okręgu komunikacji r. r. st. Kosteniecki powrócił z objazdu służbowego, a wyjechał do Petersburga naczelnik okręgu celnego jenerał-major Usow.

— Wileński wieśnik z d. 16-go b. m. pisze, że stan zdrowia przebywającego w Petersburgu biskupa wileńskiego ks. Awdziejewicza pogorszył się tak dalece, iż obudza poważne obawy.

— Z literatury.

* Henryk Sienkiewicz wyjeżdża wkrótce do Zanzibaru i Afryki Wschodniej, gdzie zwiedzi okolice wielkich jezior, a następnie na tle stosunków tamtejszych napisze wielką powieść.

Listy z podróży autora „Bez dogmatu” po czarnym kontynencie drukować będzie Słowo.

— Z teatru i muzyki.

* (J.) Zna Warszawa pannę Nikitę-Nicholson i z estrady koncertowej i ze sceny, a wita ją zawsze u siebie z jednaka przyjemnością. Ale — jeśli już mamy być zupełnie szczerzy — to dla „amerykańskiego słowika” scena nie zaś estrada koncertowa jest najodpowiedniejszą areną popisową.

Dowiedł tego i wczorajszy koncert. Arja z „Lukrecji”, arja nadprogramowa z „Lunatycki”, arja z opery Saint-Saënsa „Samson i Dalila” ujawniły najdoskonalej całą pełnię głosu i charakterystyczne cechy artyzmu śpiewackiego p. Nicholson. Dla piosenek — jeszcze nie przyszła pora. Trzeba dużo przeżyć, dużo arkanów wirtuozowskich przeznaczyć, aby w misterną piosnkę streścić to wszystko, co wykonawca kompozytorowi dać może. Im mniejsza piosenka — tem trudniejsza do wykonania; im wytrawniejsza artystka, tem ją lepiej zaśpiewa... może nie rozplacze się sama i nie roześmieje szczerze, ale potrafi śmiech i łzy obudzić w słuchaczach.

A cóż dopiero mówić o takim popisowym walec Liebtinga, który nie powinien nazywać się *Ma valse favorite*, ale *La valse du desespoir*! Przecież go odśpiewała p. Nikita-Nicholson, ale jeszcze to nie wszystko, co da się z owego walcu zrobić. Takie subtelne kaprysy muzyczne nuda dla siebie takie dziewczeczki, jak p. Nicholson, ale śpiewają dla drugich dopiero artystki u zenitu sławy, artyzmu i — wieku.

W każdym razie występ wczorajszy artystki zaliczamy do najprzyjemniejszych wieczorów w tym sezonie. Głos jej czysty, o naturalnej emisji, pełny, przyjemny — zachwycił.

Pan Liebting zaś istotną sprawił nam niespodziankę.

Wirtuoz, nieco *à la Grunfeld* w swobodnej chwili igrający tylko dotychczas z instrumentem, przedzierzgnął się dziś w artystę o zupełnie poważnym pokroju. Grze jego przybyło dużo siły, dużo wyrazu i wiele bardzo sumiennego wypracowania. Rytmika bez zarzutu; opracowanie szczegółów nawet aż z ujmą czasem całości, która się często u Liebtinga na epizody zdaje rozpadać (*Valse caprice*, Liszta), wreszcie, powtarzamy, pełnia siły — oto nowe czynniki, które upełniają już dziś ów talent *hors ligne*.

Z obfitego programu wymienilibyśmy świetny „Polonez” (op. 9) Paderewskiego i „Rapsodję 2” Liszta. Zwłaszcza poloneza radzibyśmy bardzo raz jeszcze usłyszeć.

Publiczności nie zebrało się wiele, a właściwie spora jej liczba nikła w największej naszej sali koncertowej ratusza. Bodaj, że zbyt wygórowana cena miejsc odstraszyła wielu. Przyjęcie atoli było gorące; wywoływano kilka razy artystów i wyjednano od nich to i owo nad program.

Panna Nicholson pojawiła się na estradzie z orderem „Für Kunst und Wissenschaft”, ofiarowanym jej świeżo przez księcia Ernesta Sachsen-Koburskiego.

* Dobrą myśl miała dyrekcja teatru Małego, gdy gwoli urozmaicenia przedstawień zaprosiła na parę występów gościnnych p. Teksla, który wczoraj po raz pierwszy przypominał się publiczności w roli Gubernatora z „Zielonej wyspy” Lecoq’a.

Licznie zebrane audytorjum bardzo przychylnie przyjęło swego dobrego znajomego, który kiedyś holdował na scenie Rozmaitości sztuce poważniejszej, później zaś, rzucony w burzliwe życie wędrówek po teatrach prowincjonalnych, z różnem powodzeniem sił dyrektorskich próbował.

Rutynowany artysta nie zatracił nic z werwy, jaka zawsze cechowała jego indywidualność aktorską, jako gubernator więc w „Wyspie” dzielnie przystrajał się do całości, na którą z takim powodzeniem składają się panie Manowska i Filebornowa, pp.: Morozowicz, Misiewicz i Dylński.

P. Teksel ukaże się dzisiaj po raz drugi w teatrze Małym, jako Pluperson w „Zielonej wyspie” Lecoq’a.

* Zamiast projektowanego „Rigoletto” daną będzie dzisiaj w teatrze Letnim „Carmen”.

W roli tytułowej da się usłyszeć panna Janina Babińska.

* Teatr Rozmaitości daje dzisiaj komedię Klappa „Rozenkranc i Gildenstein”.

* Jutrzejszy wieczór w Towarzystwie muzycznym da nam możność usłyszenia produkcji pianisty, p. Bernarda Stavenhagena, którego udział w niedzielnym koncercie, na rzecz studentów weterynaryj mile został przyjęty w naszych koloach muzycznych.

Pan S. odegra sławną sonatę „księżycową” Beethovena, „Papillons” Schumana, kilka kompozycji naszego Chopina, dwie etiudy Liszta i przepyszną parafrazę kompozycji tegoż z tematów „Tristan i Isolda” Wagnera.

W części wieczoru wokalne, solowej wystąpi pani Wanda Krajewska, w zbiorowej zaś chór Towarzystwa, które wykonają kilka nieznanych dotąd pieśni ludowych, w opracowaniu Noskowskiego i „Canzonę” młodego kompozytora Henryka Melcera.

— Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa przybyły: Emilji Dukszyńskiej „Portret”, pastel Marji Wodzińskiej, studjum „Głowa konia”, Leona Szpadrowskiego „U chorego kolegi” i Stanisława Lentza „Góral”.

Pan R. nabył płótno Franciszka Wastkowskiego, pod tytułem „Zima”.

* W salonie artystycznym Krywulta, Bronisława Poświkowa wystawiła gobelin, przeznaczony na wystawę do Petersburga, zaś Marja Kuczyńska, rysunki wypalane na drzewie.

P. Szlaskowski nabył Tad. Adjukiewicza „Studjum”, oraz Kochanowskiego „Krajobraz” i „Po zachodzie”.

Dr. R. zakupił medalion gipsowy d-ra Chatubińskiego.

* P. Krywult urządza w salonie swoim oświetlenie gazowe, która niebawem zostanie zastosowane przy wystawie obrazu artysty francuskiego, prof. Bouchard’a, „Niemi w Seraju”.

Obraz ten już jest w drodze do Warszawy.

* Znany malarz Józef Chelmoński wykończy większych rozmiarów obraz przedstawiający „Łowy”.

Obraz będzie wysłany na wystawę do Londynu.

— Na budowę gmachu.

Jak już wzmiankowaliśmy, znany przemysłowiec

tutejszy p. Ludwik Temler posiadany zbiór obrazów postanowił zaprodukować publicznie z przeznaczeniem dochodu na powiększenie funduszu budowy gmachu Towarzystwa sztuk pięknych.

Otwarcie wystawy nastąpi d. 1-go grudnia r. b. w salonach Towarzystwa.

W liczbie przeszło stu obrazów znajdują się prace: Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Chelmońskiego i innych koryfeuszów sztuki, tudzież wiele cennych oryginałów starych szkół.

— Ostatnia.

W przyszłą niedzielę d. 23-go b. m. Towarzystwo, subjektów handlowych z Miodowej urządzi ostatnią w tym roku „pogawędkę” ze składkową kolacją.

Pogawędka będzie urozmaicona śpiewem, muzyką i deklamacją.

Udział dam z pośród rodzin członków jest zapewniony.

— Sprawy dobroczynne.

Do grona rady opiekuńczej ubogich cyrkulu X-go zaproszeni zostali pp.: Stanisław Rydzkowski i Gustaw Nosek.

Wczoraj w warszawskim Towarzystwie dobroczynności dopełnione zostały wybory na urzędy o opiekunów ubogich i ich zastępców w cyrkule V-ym i VI-ym.

Do cyrkulu V-go wybrany został na opiekuna p. Teodor Gundelach, na jego zastępcę zaś p. Stanisław Pfeiffer; do VI-go znowu p. Fryderyk Maas na opiekuna, p. Ludwik Berger na jego zastępcę.

Doroczne zebranie wyborcze wydziału lekarskiego w Towarzystwie odbędzie się d. 30-go b. m. o godz. 1-ej z południa.

Na urządzaną przez Towarzystwo dobroczynności „Gwiazdkę” złożyli deklaracje co do urzędowania sklepów podczas zabaw: księgarnia p. Teodora Paprockiego i Sp. i skład zabawek i galanterji p. Bernarda Gajduszewskiego.

— Do dra Kocha.

Dr. E. Orłowski wyjechał wczoraj do dra Kocha, w celu sprowadzenia jego środka dla kliniki terapeutycznej wydziałowej.

W celu zbadania metody Kocha za tydzień wyjeżdża też do Berlina dr. L. Nencki, lekarz-chemik szpitali warszawskich.

— Nagrodzeni.

Otrzymujemy z Paryża wiadomość, iż na tegorocznej przemysłowej wystawie międzynarodowej wyższa komisja sędziów na posiedzeniu swem zatwierdziła następujące nagrody dla wystawców warszawskich:

Dyplom honorowy otrzymał Wojciech hr. Poletyło w Krasniczynie, za wełny.

Medale złote: 1) Norblin i S-ka w Warszawie, za wyroby platerowane; 2) Ludwik Norblin i Teodor Werner w Warszawie, tytułem uznania za czyny filantropijne wobec swoich robotników; 3) Fabryka mebli giętych „Wojciechów” w Warszawie; 4) Mikołaj Glinka w Szczawinie, za wełny; 5) Bolesław Pruski w Płomianach, za wełny; 6) Holtzberger i Rittenberg w Warszawie za wstążki; 7) L. Münchheimer w Warszawie, za guziki i stemple; 8) Seweryn Surewicz w Warszawie, za grzebienie; 9) Patschke i Troszel w Warszawie, za wódki; 10) Towarzystwo rektyfikacji w Warszawie, za wódki; 11) Gustaw Stuermer w Warszawie, za perfumy i mydła.

Medale srebrne: 1) Rehfeld-Dubeltowicz i S-ka w Warszawie, za odlewy i żelazka; 2) J. Günther w Warszawie, za łóżko składane; 3) J. Paul w Warszawie, za tektury asfaltowe; 4) J. Stuczajski w Warszawie, za farbki i ilizygo; 5) D. i J. Polakiewicz w Warszawie, za giny do papierosów; 6) Adam Luer, dyrektor fabryki „Wojciechów” w Warszawie; 7) Jan Sommer i 8) Rother, współpracownicy fabryki Norblin i S-ka; 9) Różycki w Warszawie, za rami i listwy.

— Gospoda rzemieślnicza.

Wznowiono myśl, oddawna już kielkującą, co do założenia taniej resursy dla rzemieślników pod nazwą gospoda rzemieślnicza.

Inicjatywę w tym względzie dał p. Tomasz Wyleżyński i opracowuje projekt ustawy według statutu klubu subjektów i rekrutów w Moskwie.

— Kosztowny świadek.

W tych dniach bawił w naszym mieście pełnomocnik jednego z bogatych przemysłowców francuskich, celem odszukania świadka w nader ważnym procesie testamentowym.

Świadek ten, Michał Preser, już od ośmiu lat przebywa jako kamerdyner u p. Łęczyńskiego.

Preser długo się opierał namowom pełnomocnika i nie chciał wyjechać.

Dopiero gdy mu ofiarowano 4000 franków odszkodowania, oprócz kosztów podróży, zdecydował się na wyjazd do Orleanu, gdzie się sprawa sądowa ma prowadzić.

W razie dłuższego nad trzy tygodnie pobytu, Pre-
sner zastrzegł sobie po 100 franków za każdy dzień
zwłoki.

— Upadek z tramwaju.

W dniu wczorajszym zmarła w kwiecie wieku cór-
ka przedsiębiorcy, panna Z.

Przed dwoma tygodniami młoda ta osoba, wyska-
kując z tramwaju, upadła, a przygoda, z początku
napozór drobna, spowodowała wstrząśnienie mózgu,
które stało się przyczyną śmierci.

— Pożar.

Nocy wczorajszej szerzył się groźny pożar w fa-
bryce świec stearynowych p. Zygmunta Polakiewi-
cza we Włochach pod Warszawą.

Ogień wynikł około godziny 2-iej w nocy w zabu-
dowaniu piętrowem, zajętem na dystylarnię stea-
ryny.

Przyczyna pożaru nie jest dotychczas wiadomą.
Rozbudzeni robotnicy pośpieszyli z energicznym
ratunkiem.

Zatelefonowano do Warszawy po straż, lecz ta
bez specjalnego pozwolenia nie mogła tak daleko
wyjeżdżać.

Pożar groził innym budynkom fabrycznym.
Pośpieszny i systematyczny ratunek robotników,
którzy z powodzeniem użyli miejscowych sikawek,
pożar umiejscowił.

Urządzenie fabryczne w części uległo spaleniu,
w części zaś zniszczeniu.

Straty wynoszą około 30,000 rs

— Kradzieże.

Przy ul. Ogrodowej pod nr. 61-ym Wiktorowi Sakowiczowi
skradziono ubranie i bieliznę wartości 100 rs. — W domu
pod nr. 5-ym przy ul. Wolności kilku lokatorów skradziono
ubranie wartości 120 rs. — Z mieszkania Zofji Gronowej przy
ul. Królewskiej pod nr. 39-ym skradziono ubranie wartości
100 rs. — W domu noclegowym przy ul. Gnojnej pod nr.
9-ym Lejbowski Elenowi skradziono 150 rs.

— Zaginiony.

Przed tygodniem wyszedł z domu pod nr. 61-ym przy ul.
Dobrej 14-letni Czesław Puchalski i do obecnej chwili nie
wrócił.

Zawiadomiona policja, zajęła się odszukiwaniem zaginionego.

— Oblakany.

Tydzień czasu upływa jak wyszedł z domu pod nr. 5-ym
przy ul. Żórawiej Walenty Simiński, cierpiący pomieszenie
zmysłów.

S. liczy 38 lat wieku.

Pomimo poszukiwań, na ślad obłąkanego nie natrafiono.

— Przy pracy.

W fabryce Hapla pod nr. 8-ym przy ul. Przedokopowej
18-letni terminator, Antoni Wegner, zanadto zbliżył się do
maszyny w ruch puszczanej.

Uderzony cylindrem w głowę, otrzymał ciężką ranę.
Wegniera, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do
szpitala św. Ducha.

W fabryce warszawskiej przedalni udziałowej przy ul.
Czerniakowskiej pod nr. 72-ym robotnik, Krystjan Szultz, zo-
stał pochwycony przez maszynę i uległ złamaniu ręki.

Po udzieleniu na miejscu pomocy, Szultz odwieziono do
szpitala św. Rocha.

— W lodowni.

Wczoraj wieczorem, po ukończeniu roboty, Łukasz Wojcie-
chowski, zamieszkały w gminie Ozyste, wychodząc z browaru
Kunera przy ul. Krochmalnej pod nr. 36-ym, wpadł przez
otwarty łut do lodowni.

Wydobyto go z ciężkimi obrażeniami na całym ciele.
Po udzieleniu pomocy, Wojciechowski odwieziono do
szpitala Dzieciątka Jezus.

— Dramat rodzinny.

I znów pijanstwo stało się powodem dramatu rodzinnego.
Robotnik fabryczny Jan Litwiński, zamieszkały na Szmulow-
wiznie, zabrawszy w sobotę wieczorem tygodniowy zarobek,
poszedł hulac z towarzyszami do szynku.

Kiedy w niedzielę po południu powrócił do domu bez grosza
pieniędzy, żona zaczęła mu czynić gorzkie wymówki, lecz Li-
twiński, jeszcze nie wytrzeźwiony, pobił nieszczęśliwą ko-
biotę.

Zrozpaczona Litwińska zabrała 3-letnią dziewczynkę i dom
opuściła.

Do sąsiadów mówiła, iż pójdzie się utopić.
Pomimo najstaranniejszych poszukiwań, na ślad L. i dzie-
cka do wczorajszego wieczoru nie natrafiono.

Wszyscy się domyślają, iż nieszczęśliwa desperacki swój
zamiar spełniła.

— Drobny pożar.

Wczoraj po południu w domu pod nr. 6-ym przy ul. Fran-
ciszańskiego, wynikł pożar na poddaszu.

Ogień ugasił domownicy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go b. m., o godz. 1-iej po południu, w radzie okrę-
gowej warszawskiej intendentury, odbędzie się ponowna licy-
tacja na dostawę w r. p. dla gubernji piotrkowskiej: maki
i kaszy dla magazynów: piotrkowskiego i częstochowskiego
i punktów: Zgierza, Łodzi i Bezdźna, oraz samej maki dla
punktów: Noworadomska i Gidel; dla gubernji radomskiej:
maki do magazynu radomskiego, a maki i kaszy do magazynu
końskiego i punktów: Sandomierza, Opoczna, Bielaczewa,
Przysuchy i Końska, na czas zebrania się wojska; dla gubernji
sieradzkiej: maki dla magazynów: sieradzkiego i międzyrze-
ckiego; dla gubernji płockiej: żyta dla magazynów nowogio-
rgiewskich, kaszy dla płockiego, a maki i kaszy dla przasn-
skiego; tegoż dnia i w tem samym miejscu odbędzie się licy-
tacja na dostawę w r. p. prówiantu do Pabjanic, gubernji
piotrkowskiej.

— D. 19-go b. m., o godz. 5-iej po południu, w Towarzystwie
dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału
egzaminacyjnego i wspar-

Jubileusz Hosera.

Po raz pierwszy obchodzono u nas uroczyste ju-
bileusz ogrodnika, który pracował w swoim zawo-
dzie 60 lat.

Piotr Hoser, przybyły do nas z Czech w r. 1844-ym,
rozpoczął pracę swą ogrodniczą w r. 1830-ym.

Fachowe i humanitarne wykształcenie sam sobie
zawdzięczając, objął po przybyciu do Warszawy po-
sadę ogrodnika miejskiego w ogrodzie Saskim,
a w r. 1849-ym nabywszy plac przy ulicy Nowo-
grodzkiej doszedł do posiadłości ogrodniczej, zajmu-
jącej obecnie 50 morgów i wytworzył zakład, doró-
wnujący najpierwszym zagranicznym.

Hoser oddaje niepoślednie zasługi polskiemu ogro-
dnictwu, jako wice prezes Towarzystwa.

Z inicjatywy tego Towarzystwa obchodzono więc
wczoraj uroczysty jubileusz zasłużonego człowieka.

W południe składał życzenia Hoserowi zarząd To-
warzystwa *in pleno*, wieczorem zaś zebrała się spora
drużyna do 100 osób w hotelu Rzymskim, na ucztę
składkową.

Pierwszy toast, w nader ciepłych słowach, wzniosł
p. Józef Kaczyński, następnie przemawiali pp.: dr.
Markiewicz, dziekan Jurkiewicz, dr. Stiche (rymami),
Edmund Jankowski, Władysław Kaczyński, i wielu
innych.

Ożywione zebranie trwało do późna w nocy.
Trudno w ulotnej notatce zaznaczyć wszystkie
szczegóły, nadmieniamy więc jeszcze, iż z różnych
stron nadeszły telegramy gratulacyjne.

S. K.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. MARCELI ZYZNOWSKI,

obywatel ziemski.

w wieku lat 69, zasnął w Bogu dnia 15 listopada r. b. Po-
grążona w głębokim smutku żona, dzieci i wnuki zapraszają
na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego (po-refor-
mackiego) w d. 18-ym listopada, to jest we wtorek, o godzinie
11-iej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z te-
goż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz
brudziński.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

2--1462--

Z SĄDÓW.

Wyrok w sprawie o kontrabandę.

Wczoraj, o godzinie 4-iej po południu, zapadł wyrok
w głośnej sprawie o kontrabandę, rozstrzyganej już od
miesiąca.

Sąd, w komplecie: Timanowski—prezes, Polakow, Se-
wastjanow i Grünwald—członkowie—uznał za *dowodzio-
ną* winę oskarżonych: Izraela Holtzbergera, Benjamina
Rittenberga:

1) co do zajmowania się kontrabandą od dnia 8-go
stycznia 1883 roku do 22 grudnia 1887 roku i sprowa-
dzenia w ciągu tego czasu bez cła do Warszawy czterech
gatunków wstążek 395,093 kawałków;

2) co do przykładania stempla fabrycznego na towa-
rach zagranicznych, sprowadzanych w drodze kontrabandy.

Wobec przedawnienia, sąd uznał, że karze podlegać
może tylko pierwsze z tych przestępstw, t. j. potajemne
sprowadzanie kontrabandy, a i to tylko za czas od d. 30
czerwca 1887-go roku do dnia 5-go grudnia tegoż roku.

Winę Judela Kahana sąd uznał za *niedowodzoną*.

Wobec powyżej wyłożonego, sąd okręgowy, na mocy
art. 1543 ust. celnej, 4 p. 158 i 3 p. 84 art. kod. karn.
itd., skazał Holtzbergera i Rittenberga na zapłacenie
24,426 rs. 20 kop., w równych częściach i solidarnie, a
w razie niemożności zapłacenia, każdego na 2 lata wię-
zienia.

Sumę powyższą, po wyegzekwowaniu jej, przesłać, jako
depozyt, do kaliskiej kasy gubernjalnej dla zarządzenia
według prawa.

Wstążki, pochodzące z kontrabandy, a zabrane w skle-
pie Holtz. i Rit. w d. 22-im grudnia 1887 roku, w ilo-
ści 6 pudów i 6 funtów, sąd uznał za podlegające konfi-
skacie.

Judel Kahan został uwolniony od wszelkiej odpowie-
dzialności.

Akcję cywilną skarbu, skierowaną przeciwko wszyst-
kim trzem oskarżonym, sąd uchylił.

E.

O dzieła Szopena.

W lipcu 1882-go roku dzieci po rodzonej siostrze Fry-
deryka Szopena, Ludwice Jędrzejewiczowej, pp.: Antoni i
Henryk Jędrzejewicze, oraz zameżna ich siostra, Ciecchom-
ska, zażądali od firmy księgarskiej: „Gebethner i Wolff”
rachunków z wydawnictw swojego wuja, począwszy od r.
1864-go, od tego bowiem czasu utwory Szopena pozosta-
wały w jej rękach.

Gdy wezwanie to pozostawiono bez skutku, sukcesoro-
wie we wrześniu t. r. wystąpili przed warszawski sąd han-
dlowy z akcją, w której się domagali: 1) zakazu wydawa-
nia w przyszłości dzieł Szopena przez firmę „Gebethner i

Wolff” i 2) odszkodowania ich za wydane kilkakrotnie
poprzednio twory mistrza.

Pozwani odpierali akcję, tłumacząc się, jak następuje:
w r. 1873-im zawarli oni z najstarszą siostrą Szopena,
zameżną Barcińską układ, na mocy którego dotąd przy-
sługuje im prawo wydawania wyłącznego tych dzieł Szop-
pna, których edycje ukazały się jeszcze za życia autora.
Przywilej ten firmy „Gebethner i Wolff” rozciąga się na
całe Królestwo i Cesarstwo.

Szopen—według słów pozwanych—uprządków piśmiennych
na sprzedaż dzieł swoich nie zawierał; jedynie firmie lip-
skiej „Breitkopf i Haertel” odstąpił rejentalnie niektóre
ze swych utworów, upoważniając do sprzedawania ich w ca-
łej Europie, z wyjątkiem Francji i Anglii.

Gdyby pozwani, wydając twory Szopena, jeszcze za je-
go życia czynili to bez woli i wiedzy mistrza, byłiby przez
niego pociągnięci do odpowiedzialności za kontrafakcję.

Pośmiertne dzieła tego autora przez matkę jego, Ju-
stynę, zostały sprzedane w Berlinie za 4,000 fr. firmie
Schleisfingera jeszcze w r. 1855-ym.

Według zdania firmy „Gebethner i Wolff”, twory Szop-
pna przestały już być czyjąskolwiek własnością wyłą-
czną: każdemu przysługuje dziś prawo czynić z nich nowe
edycje. Jeśli może być w danym wypadku mowa o wy-
łączności, to pretensje do niej rościć mogą jedynie wyżej
wymienieni wydawcy: lipscy i berlińscy, gdyż ci *de facto*
dzieła Szopena nabyli. Lecz ci pretensyj nie roszczą,
wiedząc, że wobec braku konwencji literackiej, pozostały-
by one bez wpływu i skutku.

Pp. Jędrzejewicze i Ciecchomska zaniechali reklamacji co
do dzieł, formalnie wydawcom niemieckim sprzedanych.
Popierając swe pretensje co do reszty utworów, wyrazili
opinię: Jeśli nawet przypuścić można, że Szopen odstą-
pił i tę resztę, co jest zresztą nieprawdopodobnem, to
bądźco bądź przedruk tych dzieł, bez pozwolenia spadko-
bierców, poczytany być powinien za kontrafakcję (art.
1348 ust. cenzur.). Sprzedaż, dokonana przez matkę
autora, może obowiązywać powodów tylko w czwartej czę-
ści; do niej bowiem tylko matka miała prawo.

Warszawski sąd handlowy, rozpatrzywszy tę sprawę
w końcu października 1882-go r., pretensje spadkobier-
ców Szopena oddalił jako bezzasadne.

W izbie sądowej, dokąd apelowali ci ostatni, firma
„Gebethner i Wolff” zastanęła się przedawnieniem,
w myśl art. 317 ust. cenzur., opiewającego, że preten-
sje tego rodzaju przedawniają się po upływie lat 2-ich
od chwili kontrafakcji.

Izba sądowa pozostawiła apelację powodów bez sku-
tku jedynie na zasadzie tego przedawnienia.

Senat rządzący wyrok izby ska-ował: oddalając słu-
sznie pretensje przedawnione powodów co do czasu ubie-
głego, izba bezzasadnie rozszerzyła to przedawnienie
i na przyszłość.

Przed paru dniami sprawa o dzieła Szopena była po-
wrotnie przedmiotem rozpraw w izbie.

Pretensje spadkobierców popierał adwokat przys. Le-
szczyński.

W imieniu firmy „Gebethner i Wolff” przemawiał adw.
przys. Kraushar.

Ogłoszenie decyzji nastąpi w d. 22-im b. m.

E.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Ateny 17-go listopada. (Telegr. Aj. półn.) —
Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tro-
nu złożył wizytę p. Delyanisowi i posłom. Jego Ce-
sarskiej Wysokości do Indji towarzyszyć będzie
grecki książę Jerzy.

Petersburg 17-go listopada. (Tel. Aj. półn.) —
Nadzieje wielkich zbiorów tytoniu krymskiego i kau-
kazkiego nie urzeczywistniły się. Na rynkach znaj-
duje się przeważnie tytuń besarabski.

Petersburg 17-go listopada. (Tel. Aj. półn.) —
Do komitetu ministrów wniesiony został projekt po-
łączenia Wolska kanałem z Uralem. Do wykonania
tego przedsięwzięcia wybrano rzeki: Wielki Igriz
oraz Wielki i mały Uzumezej.

Carycyn 17-go listopada. (Telegr. Aj. półn.) —
Trauzakeje na naftę dokonywały się po 73 kop. za
pud z akcyzą.

ODKRYCIE Dra KOCHA.

Lwów 17-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) —
Do Berlina wyjeżdża dziesięciu lekarzy lwowskich.
Wydział krajowy wysłał dr. Opolskiego. Rada miej-
ska wysła delegację lekarską.

Berlin 17-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) —
W obecnej chwili zapas nowego środka leczniczego
dr. Kocha prawie zupełnie wyczerpał się. Do sześciu
tygodni większe ilości będą przygotowane.

Berlin 17-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) —
Prof. Bergman przedstawił wczoraj w swej klinice

przeszło 30 wypadków pomyślnego leczenia gruźlicy metodą Kocha.

UPADEK BANKU.

Londyn 17-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Kryzys spotkał znakomity dom bankierski Baringa wskutek wstrzymania wypłat przez rzeszpospolitą Argentyńską i Urugway.

Londyn 17-go listopada. (Tel. pr. K. Wp.) — Pasywa Banku Baring Brothers wynoszą 21 milionów funtów szterlingów, aktywa 24.8 milionów. Do aktywów zalicza się majątek prywatny właścicieli firmy. Liczone są aktywa po kursie sobotnim. (Aj. półn.)

Londyn 10-go listopada. (Tel. p. K. II.) — Przesilenie umiejscowione. Baring Brothers likwidują z zasady, skoro raz pokazało się, że pomocy potrzebowali, ale wykazują nadwyżkę. Argentyna i Urugway zapewne wypłaty zawieszają. Zobowiązania obliczają na 21 milionów. Nadwyżka wyniesie 3,800,000. Bank angielski i firmy handlowe będą starały się przyjść z pomocą.

Londyn 17-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Sytuacja ciągle bardzo naprężona. Dyskonto prywatne dochodzi do 4 1/2%. Dotąd ważniejszych upadków nie było. W Amsterdamie urzędowe dyskonto podniesiono do 4%. (Aj. półn.)

Lwów 17-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Jędrzejowicz złożył mandat do wydziału krajowego.

Praga czeska 17-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — W sejmie rozdano uchwalony przez komisję ugodową projekt podziału rady kultury krajowej. Zgłoszono 35 wniosków, mniejszości.

Berlin 17-go listopada. (Tel. pr. K. War.) — Wychodźstwo do Brazylii zmniejszyło się w ostatnim tygodniu bardzo. W niedzielę przez Charlottenburg przejechało osób 30, dzisiaj także 30.

Berlin 17-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Nowy pruski minister rolnictwa, Heyden, był dotąd prezydentem rządowym w Frankfurcie nad Odrą. (Aj. półn.)

Paryż 17-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Sprawa pomnika Garibaldiego spowodowała utworzenie „Towarzystwa przyjaciół Włoch” na wzór istniejących już Towarzystw przyjaciół: Rosji, Anglii i Ameryki.

Bukareszt 17-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Na wyborach gminnych w Rumunii partja bojarów wszędzie zwyciężyła liberałów, którzy ponieśli bardzo silną porażkę.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go listopada. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — Ruch wogóle był bardzo mały, a pokup niechętny. Podażenie gotówki, ciężło również na targu. Na polu wartości ruskich, które uległy ogólnemu prądowi, panowała dość silna niżka. Ruble w transakcjach natychmiastowych obniżyły się o 3 m. 10 fen.; a w końcomiesięcznych o 3 m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 3 m. 20 fen., krótki Petersburg o 3 m. 30 fen., długoterminowy zaś o 2 m. 90 f. Przekazy na Wiedeń niżej również, krótkie o 70 fen. (175.60), długie o 1 m. (174.20). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 80 kop., a pożyczki wschodnie o 1 rs. 70 kop.; listów likwidacyjnych nie notowano. Niżej również oddawano 4% pożyczki konsolidowane ruskie, 4 1/2% listy zastawne ruskie, obie pożyczki premjowe ruskie 6% ruskie renty złote. Bez zmian pozostały kupony celne. Akcje kredytowe austriackie bez ruchu. Dyskonto prywatne podrożało o 1/8%. Złoto miało dziś chętny pokup i wykazuje zysk 1 m. 10 fen. w obu terminach.

Berlin 17-go listopada. (notowanie urzędowe giełdy.)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	243 90	Akcie jed. z. war. wiedeń.	—
Weksel na Warszawę	243 50	Akcie kredytowe	—
Weksel na Petersburg krót.	243 —	Weksele na Lond. kr.	—
Weksel na Petersburg dług.	241 10	—	—
Bil. ban. rusk. na dost.	243 75	Złoto w tow. gotow.	187 50
Wschodnia pożyczka	77 —	Złoto na wiosnę	169 75
Listy zastawne 1-aj	72 —		

Kursy z 15-go listopada: 247.—, 246.70, 246.30, 245.—, 247.—, 78.70, 72.80, 167.—, 186.—, 168.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 17-ym listopada. Dowozy w dniu dzisiejszym wynosiły tylko 2 wagony owsa; usposobienie targu wogóle mocne, przy ruchu ożywionym. Złoto mocno, wyborowe płacono po 79 do 80 kop., za średnie 77 do 78 kop., za ordynaryjne 73 do 75 kop. Usposobienie dla owsa również mocne, za wyborowy płacono 72 do 74 kop., za średni 68 do 72 kop., za ordynaryjny 60 do 65 kop. Jęczmień również mocno, po 70 do 83 kop., stosownie do gatunku płacono. Usposobienie dla kaszy jaglanej spokojne, przy cenach bez zmiany, w żądaniu po 90 do 100 kop. stosownie do gatunku.

Skóry. Skóry cokolwiek słabiej. Dostawy bydła są wciąż obfite, popyt zaś na skóry ten sam co dawniej, skutkiem czego ceny skór wołowych obniżyły się cokolwiek. W ostatnim tygodniu płacono na rynku praskim rs. 7 do rs. 12 za sztukę średnią, przy prawie zupełnym braku dużych sztuk, które są wciąż chętnie poszukiwane i osiągałyby ceny wyższe. Na wagę ceny również słabsze; płacono za funt skóry nieoczyszczonej z rogami, w sztukach lżejszych 60, 65 do 70 funtowych 9 kop. i 9 1/2, w cięższych 70 do 75-funtowych 10 1/2 kop., 75 do 80-funtowych 11 kop., a 80 do 85-funtowych 11 1/2 kop. za funt. Skóry oczyszczone, bez rogów, o 1 kop. na funcie drożej. Skórki cielęce warszawskie od rs. 1.60 do rs. 2.70 za parę, względnie do wielkości i dobroci zdjecia; skórki prowincjonalne rs. 17 do rs. 18.50 za pud., stosownie do stopnia suchości. Skóry końskie rs. 3 do rs. 4.50 za sztukę.

Toruń dnia 13-go listopada. — Pszenica bez zmiany, 126 funt. psra od 184 mar., 126 funt. jasna od 186 mar., 130 funt. jasna 188 mar. Złoto bez zmiany, 122 funt. 168 mar., 124 1/2 funt. 170 mar. Jęczmień browarny jasny 147 do 161 mar., średni 126 do 138 mar., groch na paszę 129 do 133 mar., warzełny 137 do 144 mar. Owies świeży 131 do 137 mar. Wszystko za 1,000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe czworograniaste 5.15 do 5.25 mar. Makuchy łusiane 5.70 do 5.80 mar. Otręby pszenne jasne średnie 4.10 mar., 4.15 m., grube 4.20 m., 4.25 mar. Otręby żytnie 4.30 mar. do 4.35 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Gdańsk 15-go listopada. — Pszenica krajowa spokojniej; towar tranzytowy na skutek dalszej silnej wyżki w Nowym Jorku był w bardzo słabym usposobieniu, przy cenach ponownie obniżonych o 1 do 2 mar. Płacono za polską tranzyto psrą obciążoną 129 f. 143 m., czorwono-psrą 129 f. 148 m., dobrze psrą obsadzoną 124 f. 140 mar., dobrze psrą 128/9 f. 148 m., szklistą 124/5 f. 146 m., 125/6 f. 147 m., jasno-psrą obsadzoną 120/1 f. 136 m., 126/7 f. 143 m., jasno-psrą 121/5 f. 145 m., 124/5 f. i 126/7 f. 143 mar., jasno-psrą 124/5 f. 145 m., 121/5 f. i 126/7 f. 146 m., 127/8 f. 149 m., 128 f. 150 mar., 129 f. 151 mar., wysoko-psrą 127/8 f. 151 m., 128 f. i 129 f. 152 mar., ładną wysoko-psrą 130 f. 156 m., białą 127 f. 155 mar., za ruską tranzyto czerwoną 130 f. 143 m., łagodnie czerwoną 123 f. 136 m., 127/8 f. 145 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 148 mar. płacono, na listopad-grudzień 147 mar. w zaofiarowaniu, 146 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 151 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 151 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 153 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 148 mar. Złoto słabiej. Płacono za polskie tranzyto 120 f. 120 m., za ruskie tranzyto 116 f. 119 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na listopad tranzytowe 119 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 119 mar. w zaofiarowaniu, 118 1/2 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 120 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 121 mar., tranzyto 119 mar. Jęczmień targowany ruskim tranzyto 103 f. 102 1/2 mar., 112 f. 103 mar., lepszy 112 f. 110 mar., jasny 119 f. 105 m., 112 do 113 f. 112 m. za tonnę. Owies krajowy 124 m., 125 mar. za tonnę płacono. Groch krajowy na paszę 130 m. za tonnę targowany. Rzepik ruskim tranzyto letni 156 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.32 1/2 m., 4.3 m., 4.42 1/2 mar., bardzo grube 4.45 mar., 4.50 m., mialkie 4.12 1/2 mar., 4.20 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.45 m., 4.50 m. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 59 1/2 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 59 1/4 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 59 1/2 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 40 1/4 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 4 1/4 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 40 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 248 mar. 30 fen. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 17-go listopada 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. F.
D. 16-go g. 9 w.	749.5	82	ZPn	5.8	46
D. 17-go g. 7 r.	751.3	87	PnZ	5.0	40
g. 1 pp.	752.5	77	Pn	5.6	44
W ciągu d. 16-go	Temperatura najniższa C. 4.0 = R. 32		najwyższa C. 7.4 = R. 59		
b. m.	Wysokość wody spadłej 1.3 mm.				

TEATR FRANCUSKI.

Dziś:

„Dzwony kornewilskie”.

Początek o godz. 8-jej wieczorem.

1435

W ogrzewanym Cyrku n. l. Ordynacka
Cyrk włoski M. Truzzi.

Dziś występ znakomitych, oryginalnych negrów-kłownów br. **Cinq i Kray** oraz występ panów Thompson, Richavi, Geretti, Benedetti, pan De La Plata, Loira, Anunziata i wiele innych. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8 wieczorem. 1459r

MAGAZYN FRANCUSKI Ul. Hr. BERGA 8 poleca w największym wyborze od najtańszych
WSZELKIE ZABAWKI
Gry cierpliwości tak zwane Casse Tête, Gry towarzyskie i gimnastyczne, Przybory do kotyljona, Bonbonierki i surprises, najnowsze Artykuły galanterijne Paryżkie ozdoby na Choinki, itd. oraz: Chromovitruaux Francuskie, Filtry Albert do wody, Panama do płam, Kabyline do farbowania, Brillant złoty i srebrny, Politura i Argente Cowtry, Colléine Ceramique, etc. 3506

2 Złote Medale w Paryżu

otrzymała dystylarnia

Patschkego i Troszla.

— **Amatorom** dobrej **Kawy** poleca się codzień świeżo **paloną Kawę** wszelkich gatunków, **Odkorją** własnego wyrobu z najlepszego korzenia, czystą **w proszku** lub **śrutowaną. Kawę** **śroldziową, Kawę** **żytnią** i **Odkorją** **figową.** 3925

Chmielna 14. „PLUTON”.

— **Herbatę** ladową, ze świeżo nadeszłych transportów, poleca skład **Herbaty** chińskiej

J. Z. Ratyńskiego,

3957

Jerozolimska nr. 84, w Warszawie.

Do głównego składu **pierzy i puchu**, egzystującego od roku 1850-go, nadszedł wielki transport

FUTER,

które sprzedaje po bardzo przystępnej cenie, oraz dostać można **puchu edredonowego.**

I. Apfelbaum,

FRANCISZKAŃSKA 27

mieszkania 13, od frontu.

3888

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Odebrałem”. — Z dzisiejszego wnoszę, że dwa ostatnie nie doszły Cię... 3998

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Godz. i minuty	
	Godz.	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-aj i II-aj kl. idą do Granicy, dalej tylko I-aj kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	8 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersburga	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	1 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dybr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kiele i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dybrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.